



Bazyli Poskrobko

METODYCZNE ASPEKTY EKONOMII ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Bazyli Poskrobko, prof. dr hab. – Uniwersytet w Białymstoku

adres korespondencyjny:

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Ekonomii i Zarządzania

Zakład Zrównoważonego Rozwoju

15-062 Białystok, ul. Warszawska 63

e-mail: bposkrobko@wp.pl

METHODICAL ASPECTS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT ECONOMY

SUMMARY: The article states, that sustainable development economy only starts functioning as a branch of economic sciences. It means there is no methodology of scientific cognition elaborated in this field yet. It should be worked out during a scientific discussion. There is a knowledge regarding the general scheme of scientific procedure, including also formation of a new detailed science. It comprises such activities as elaboration of a discerning diagnosis of a present state, theoretic generalisation of conclusions resulting from such a diagnosis, pointing at implementing solutions and procedures of implementing elaborated recommendations. Such works should be conducted according to established scientific canons. Each branch of science has its own canons. They should be worked out during broad, international scientific discussion. The fact, that Polish scientists are the leaders in research in sustainable development economy creates a need to elaborate and establish basic canons of that branch of science. The article presents three canons of sustainable development economy that should be discussed. Management of the society-economy-environment macro-system is pointed as the main subject of studies in this branch of science. Scientific cognition should be conducted in compliance with a holistic paradigm, while detailed studies should be carried out according to a Cartesian paradigm, always perceiving status quo, processes and phenomena in a prism of the idea of stable and sustainable development. The main value for consideration of this science should be a quality of life, welfare and possibility of development of Homo sapiens species.

KEY WORDS: Main stream economy, sustainable development economy, subject of economy, science paradigms, economy paradigms, axiological values of economy, value in economy, welfare, trust, anthropogenic burden of environment

Uwagi wstępne

Ekonomia zrównoważonego rozwoju jest nowym obszarem badań. Jak każda nowa gałąź wiedzy jest mocno kontestowana. Próba wyodrębnienia tej nauki w systemie nauk ekonomicznych powoduje szczególne kontrowersje.

Michael Todaro i Stephen Smith¹ wyróżniają trzy rodzaje ekonomii:

- ekonomię głównego nurtu, przede wszystkim neoklasyczną, określaną skrótowo terminem „ekonomia” (*economics*),
- ekonomię polityczną (*political economy*),
- ekonomię rozwoju (*development economics*).

Ekonomia głównego nurtu zajmuje się gospodarką rynkową przy założeniu, że na rynku wszystkie podmioty podejmują decyzje racjonalnie z ekonomicznego punktu widzenia, zorientowane na pomnażanie indywidualnego dobrobytu. *Z tego powodu ekonomia ta posiada wmontowane ograniczenia, ponieważ nie uwzględnia występowania organizacji i instytucji innych niż rynkowe* – pisze Ryszard Bartkowiak², powołując się na Douglasa Northona.

Ekonomia polityczna bada różne organizacje i instytucje, w tym państwo jako podmiot gospodarczy. Szczególnym obiektem jej zainteresowania są systemy gospodarcze, uwarunkowania ich funkcjonowania i narzędzia polityki gospodarczej. Przedmiotem badań ekonomii rozwoju są gospodarki słabo rozwinięte, najczęściej o charakterze niekapitalistycznym. W tym obszarze uczeni, głównie amerykańscy, lokują również ekonomię zrównoważonego rozwoju. W drugim podziale, często przywoływanym w polskiej literaturze ekonomicznej, wyróżnia się ekonomię głównego nurtu, która zajmuje się gospodarką rynkową, oraz ekonomie heterodoksyjne, których przedmiotem badań – w wielkim uproszczeniu – są relacje gospodarki z jej otoczeniem. Są to między innymi ekonomia instytucjonalna, ekonomia ekologiczna, a także ekonomia zrównoważonego rozwoju.

W Stanach Zjednoczonych badania dotyczące ekonomii zrównoważonego rozwoju znajdują się na marginesie współczesnych koncepcji i teorii ekonomicznych. Inaczej jest w Europie, gdzie badania z tego zakresu są ważnym obszarem badawczym, szczególnie w Polsce i w Niemczech. W dużej mierze jest to zasługą uczonych skupionych w Polsko-Niemieckiej Sieci Naukowców Zrównoważonego Rozwoju. Ośrodki zajmujące się ekonomią zrównoważonego rozwoju istnieją również w wielu innych krajów, między innymi w Szwecji, Holandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Finlandii.

Na polskim rynku wydawniczym dotychczas ukazało się już kilkadziesiąt publikacji, głównie artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych, które dotyczą wybranych problemów ekonomii zrównoważonego rozwoju, oraz kilkaset doty-

¹ M. Todaro, S. Smith, *Economics development*, Addison Wesley, Boston 2002, s. 8-10.

² R. Bartkowiak, *Granice wzrostu gospodarczego a rozwój ekonomii*, Wydawnictwo Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2005, s.122.

czących tej idei (koncepcji). Niestety, jeszcze nie stanowią one w miarę spójnej całości. Podstawową i najbardziej kompleksową pracą z tego zakresu jest obszernie dzieło Holgera Rogalla, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju*³. Treść tej pracy jest skoncentrowana na ukazaniu zmian, jakie już zachodzą i jakie są pożądane z punktu widzenia zachowania trwałości rozwoju ekologiczno-społeczno-gospodarczego, a szczególnie zachowania równowagi między rozwojem gospodarki i społeczeństwa a stanem środowiska przyrodniczego. Rozważania H. Rogalla są ukierunkowane na pokazanie tych obszarów gospodarczej i społecznej aktywności człowieka, które wymagają mniej lub bardziej głębokich zmian, a tym samym istotnego przewartościowania dotychczasowej polityki społeczno-gospodarczej. Analiza jest prowadzona poprzez pryzmat idei zrównoważonego rozwoju, na tle krytyki neoklasycznej teorii ekonomii. Autor nie zagłębia się w rozważania teoretyczno-metodologiczne dotyczące nauki jako takiej. Nie przekreśla to znaczenia ani tej, ani każdej innej pojedynczej publikacji. Opracowanie i publiczne przedstawienie metodologicznych podstaw nowego obszaru wiedzy, uzyskanie konsensusu wiodącej grupy uczonych w odniesieniu do przyjętej metodologii badań oraz konsekwentne przestrzeganie ustalonych kanonów jest jednak konieczne dla zapewnienia kompatybilności wyników poznania naukowego różnych grup uczonych. Znakomicie przyspiesza to rozwój nauki w danym obszarze.

Prace polskich autorów dotyczące ekonomii zrównoważonego rozwoju to przeważnie opracowania cząstkowe, w większości zrealizowane na teoretycznej podbudowie tej idei, jednak bez należytego „oprzyrządowania” metodologicznego. W wielu opracowaniach, szczególnie zamieszczonych w materiałach i monografiach konferencyjnych, nie ma należytej prezentacji (opisu) problemu naukowego i jego miejsca w dotychczasowym dorobku ekonomii, a szczególnie ekonomii zrównoważonego rozwoju, nagminnie nie podaje się tezy lub hipotezy, a w niektórych tekstach nawet celu pracy. Pomimo metodologicznych niedociągnięć opracowania te zostały opublikowane, ponieważ spełniają pewną rolę informacyjno-poznawczą, szczególnie ważną w początkowym stadium rozwoju nowej nauki. Identyfikują one nowe problemy, obszary i kierunki badań.

Spośród zbiorowych monografii podejmujących problemy zrównoważonego rozwoju, które ukazały się w ostatnich trzech latach, należy wymienić pracę *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce* pod redakcją Jakuba Kronenberga i Tomasz Bergiera⁴, czterotomowe dzieło *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju* pod redakcją Tadeusza Borysa⁵ oraz opracowania zrealizowane w ramach projektu „Program upowszechniania osiągnięć nauki z zakresu zrównoważonego rozwoju i gospodarki opartej na wiedzy”⁶. Ukazała się tu seria opracowań doty-

³ H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010.

⁴ *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, red. J. Kronenberg i T. Bergier, Wydawnictwo Fundacja Sendzimira, Kraków 2010.

⁵ *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju*, red. T. Borys, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 2010, t. 1-4.

⁶ Projekt był realizowany w latach 2009-2011 w Katedrze Zrównoważonego Rozwoju i Gospodarki opartej na Wiedzy w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku, współfinansowany

czących wybranych problemów ekonomii zrównoważonego rozwoju, w tym: *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Zarys problemów badawczych i dydaktyki*⁷; *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Materiały do studiowania*⁸; *Ekonomia zrównoważonego rozwoju w świetle kanonów nauki*⁹; *Uwarunkowania zrównoważonego rozwoju gospodarki opartej na wiedzy*¹⁰. Problemy te były także podejmowane na VIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju”¹¹ i zostały opublikowane w monografiach: *Teoretyczne aspekty ekonomii zrównoważonego rozwoju*¹² oraz *Kształtowanie teorii i wdrożeniowe aspekty zrównoważonego rozwoju*¹³.

Problemy metodologiczne ekonomii zrównoważonego rozwoju zostały przedstawione także w jednym z rozdziałów monografii naukowej¹⁴, która ukazała się na rynku w połowie 2012 roku i wywołała odzew czytelników, stanowiący inspirację do niniejszego opracowania¹⁵.

Celem artykułu jest przedstawienie autorskiej koncepcji podstaw metodycznych – przedmiotu, paradygmatu i aksjologicznej podstawy ekonomii zrównoważonego rozwoju.

Podstawę rozważań stanowi teza, że kształtowanie nowej nauki musi być mocno osadzone w naukowej metodologii. Potwierdzeniem jej słuszności może być doświadczenie wielu polskich uczonych, którzy w latach 1950-1980 zajmowali się tworzeniem ekonomii socjalizmu. Analizując sztandarowe prace z tego okresu¹⁶, trudno doszukać się opisu kanonów naukowych tej nauki, które ukierunkowywały badania ówczesnych uczonych. Stąd zarówno w okresie Polski Ludowej, jak i współcześnie powszechnie krytykuje się ekonomię socjalizmu za niespójność i niepoprawność metodologiczną. Nie neguje się natomiast rozwiązań szczegółowych, dokonanych w ramach prowadzonych wówczas badań,

ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach tego projektu zorganizowano międzynarodową konferencję i trzy seminaria naukowe.

⁷ *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Zarys problemów badawczych i dydaktyki*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2010.

⁸ *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Materiały do studiowania*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2010.

⁹ *Ekonomia zrównoważonego rozwoju w świetle kanonów nauki*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2011.

¹⁰ *Uwarunkowania zrównoważonego rozwoju gospodarki opartej na wiedzy*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2011.

¹¹ Konferencję zorganizowała Katedra Zrównoważonego Rozwoju i Gospodarki opartej na Wiedzy w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku w dniach 27-28 czerwca 2011 roku.

¹² *Teoretyczne aspekty ekonomii zrównoważonego rozwoju*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2011.

¹³ *Kształtowanie teorii i wdrożeniowe aspekty zrównoważonego rozwoju*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2011.

¹⁴ B. Poskrobko, *Wizja ekonomii zrównoważonego rozwoju*, w: *Ewolucja czy rewolucja? Czas przemian, czas wyzwania*, Wydawnictwo PRET, Warszawa 2012, s. 32-64.

¹⁵ Interesujące uwagi nadesłali Stanisław Czaja, Artur Michałowski i Małgorzata Karpińska-Karwowska.

¹⁶ Patrz m.in., B. Minc, *Ekonomia polityczna socjalizmu*, PWN, Warszawa 1963; R. Bauer i in., *Ekonomia polityczna socjalizmu*, PWN, Warszawa 1973.

między innymi takich, jak wkład do teorii planowania gospodarczego, rozrachunku ekonomicznego czy ekonomicznej oceny skuteczność narzędzi zarządzania gospodarką.

Na obecnym etapie kształtowania się nauki pod nazwą *ekonomia zrównoważonego rozwoju* w pewnym sensie powiela się metodologiczny błąd ekonomii socjalizmu. Podstawą współczesnych rozważań jest tylko idea trwałego i zrównoważonego rozwoju. Stąd ortodoksyjni ekonomiści twierdzą, że ekonomia zrównoważonego rozwoju nie jest nauką i poniekąd mają rację. Naukę należy tworzyć zawsze i na każdym poziomie rozważań zgodnie z przyjętymi kanonami poznania naukowego.

Artykuł jest rozszerzeniem treści przywołanego już opracowania *Wizja ekonomii zrównoważonego rozwoju*, stąd jego treść została ograniczona tylko do dwóch wątków: pierwszy dotyczy wyzwań, jakie stoją przed ekonomią zrównoważonego rozwoju, drugi zaś podstawowych kanonów poznania naukowego tego obszaru wiedzy.

Wyzwania ekonomii zrównoważonego rozwoju

Wyzwaniom ekonomii zrównoważonego rozwoju poświęcono już wiele publikacji, pomimo to warto zwrócić uwagę na niektóre z nich. Wynika to z metodologii prowadzenia badań naukowych. Rozwijanie nowego obszaru badawczego, a tym bardziej tworzenie nowej nauki szczegółowej, polega na dokonaniu bardzo wnikliwej diagnozy istniejącego stanu, następnie teoretycznym uogólnieniu wniosków z niej wynikających oraz na wskazaniu rozwiązań i służących temu narzędzi. Sporządzenie diagnozy jest trudnym zadaniem. Całościowa diagnoza na potrzeby kreowania ekonomii zrównoważonego rozwoju jeszcze na świecie nie powstała. Stąd naukowcy posługują się diagnozami cząstkowymi, mając świadomość, że na ich bazie nie można zaproponować ani spójnej teorii, ani skutecznych rekomendacji. Niemniej analiza różnych cząstkowych aspektów ma sens, ponieważ identyfikuje określone zagrożenia i ich uwarunkowania. W tym artykule można jedynie zasygnalizować kilka aspektów takiej diagnozy, które – pomimo ich cząstkowego charakteru – muszą być brane pod uwagę przy tworzeniu naukowych podstaw nowej nauki. Są to „ułomności” ekonomii głównego nurtu oraz groźba globalnej katastrofy ekologicznej i rewolucji społecznej. Na temat „ułomności” ekonomii głównego nurtu, szczególnie zaś ekonomii neoklasycznej napisano już wiele prac¹⁷, a pomimo to problem wciąż jest otwarty. Ważne aspekty kryzysu ekonomii głównego nurtu wyłożył Stanisław Czaja w prywatnym liście nadesłanym w ramach dobrej praktyki wymiany poglądów między naukowcami¹⁸.

(...)

¹⁷ W Polsce szeroko została rozpropagowana praca G. Kołodki, *Wędrujący świat*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

¹⁸ Treść listu jest publikowana za zgodą autora.

W przeciwieństwie do wielu moich kolegów, przedstawicieli teorii ekonomii głównego nurtu, uważam, że współczesna ekonomia przeżywa poważniejszy, niż się wydaje, kryzys poznawczy i metodologiczny. Oto kilka jego przejawów.

1. Zadufani w sobie przedstawiciele finansów nie tylko nie poczuwają się do winy za ostatni globalny kryzys, ale wręcz przeciwnie uznali, że finanse zasługują na wyodrębnienie z nauk ekonomicznych – obok ekonomii i zarządzania. Wypracowują nowe techniki służące spekulacjom giełdowo-finansowym, wywołującym zadłużenie poszczególnych gospodarstw domowych i całych państw, transfer środków finansowych z sektora realnego gospodarki do wirtualnego sektora finansowego. Przy okazji rozprawiają o „uczciwych” finansach i etycznej bankowości?! Obdzielają się nagrodami, wyróżnieniami i tytułami, kreując się na nowatorskich „zbawicieli” gospodarki światowej.
2. Współcześni badacze rozwoju ekonomicznego zawężili jego pojęcie, nawet w stosunku do XIX-wiecznych ekonomistów. Wpływ poszczególnych form kapitałów na rozwój społeczno-ekonomiczny określany jest głównie metodą rezidualną. Kapitał społeczny nie posiada metod ilościowej waloryzacji, kapitał naturalny podobnie, kapitał ludzki obliczany jest metodami opartymi na nakładach na zdrowie, wypoczynek czy wykształcenie, bez określenia siły wpływu na produktywność człowieka, kapitał informacyjny (wiedza) podobnie. Listę można wydłużać. Brak jest nadal odpowiedzi na takie podstawowe pytania jak: Czemu (komu) rozwój społeczno-ekonomiczny ma służyć? Co ze sprawiedliwym podziałem produktu społecznego? Co z biedą, czy wręcz nędzą w kontekście rozwoju społeczno-ekonomicznego? Przedstawiane propozycje strategii rozwoju (wzrostu) gospodarczego dotyczą tylko jednego wymiaru – zaopatrzenia materialnego życia człowieka. Inne propozycje, jak na przykład rozwój zrównoważony i trwałe, są w najlepszym przypadku krytykowane i odrzucane, w innych wyśmiewane, dyskredytowane czy przemilczane, nie są prezentowane czy wdrażane w praktyce.
3. Badacze koniunktury gospodarczej nie potrafią ani zidentyfikować jej rzeczywistych przyczyn, ani przewidzieć przebiegu cyklu w czasie. Wykonuje się setki opracowań, modeli, koncepcji, przyjmując takie założenia, które zostały wypracowane w warunkach całkiem innej rzeczywistości, głównie takiej, jaka miała miejsce na przełomie XIX i XX wieku. Mało kto zastanawia się nad tym, że być może zupełnie niepoprawnie podchodzimy do tego zjawiska. Na czym jednak polega nasz błąd?
4. Modele ekonomiczne i metody ilościowe powszechnie wykorzystywane w naukach ekonomicznych na początku XXI wieku nadal obracają się w świecie relacji liniowych, mimo że współczesna nauka mówi jednoznacznie, iż świat jest nieliniowy. Ekonomia (także finanse czy zarządzanie) pozostała w świecie pieniężnym, gdzie, jak się wydawało, istnieją relacje liniowe. Ten świat także okazał się nieliniowy. Wypchnięcie wymiaru fizycznego, sprowadzenie wszystkich relacji społecznych do wymiaru pieniężnego i inne tego typu metodologiczne i poznawcze zabiegi ograniczyły w istocie możliwości współczesnej ekonomii. Wyzwała to ogromnie dużo problemów. Przygotowuję na ten temat książkę „Quo vadis ekonomio?”.

5. *Dodatkowe problemy, przed jakimi stanęła ekonomia, wywołane zostały przez rewolucję informatyczno-informacyjną. Społeczeństwo informacyjne i gospodarka oparta na wiedzy to zupełnie nowa jakość – inaczej generowane informacje, inaczej przetwarzane, inaczej przechowywane i wykorzystywane – wszystko w warunkach umiejętności z czasów informacyjnych niedoborów. Przepraszam za porównanie, ale przypomina to trochę sytuację człowieka pierwotnego posadzonego przed komputerem. Stąd możliwości sprzedawania wirtualnego złota za realne pieniądze (rynek w Internecie wartości 900 miliardów dolarów) lub sprzedaży „niczego” za prawie sto milionów dolarów. Obecny nadmiar informacji jeszcze bardziej utrudnia rozumienie otaczającej nas rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Ekonomia nie radzi sobie z taką sytuacją.*
6. *Do tego dochodzi jeszcze porażający dogmatyzm współczesnej ekonomii. Wielu ekonomistów bezkrytycznie wierzy w doskonały rynek (który przecież nigdzie i nigdy nie istniał), fetyszyzuje się rynek, nie widząc jednocześnie głodu, biedy, polaryzacji dochodowej czy nadmiernej eksploatacji środowiska przyrodniczego. Ta swoista schizofrenia nie przeszkadza wielu „autorytetom ekonomii” głosić prawdy objawione. Jeżeli laureat Nagrody Nobla – Milton Friedman – manipuluje danymi, aby uzasadnić swoje tezy, to czego oczekiwać po szeregowych badaczach, pozbawionych takich środków na badania naukowe. Doktoraty i habilitacje przeważnie są oparte na trudnych do zweryfikowania badaniach ankietowych, których autorzy nawet nie potrafią uzasadnić reprezentatywności doboru próby badawczej?! To tylko kilka wybranych doświadczeń.*

Moje „wędrowki” po segmentach współczesnej ekonomii:

 - *po pierwsze, nauczyły mnie pokory w stosunku do otaczającej nas rzeczywistości społeczno-ekonomicznej w kontekście naszej wiedzy;*
 - *po drugie, utwierdziły mnie w przekonaniu, że ekonomia przeżywa swój poważny kryzys metodologiczny i poznawczy, pomimo dziwnej pewności siebie wielu wpływowych jej przedstawicieli;*
 - *po trzecie, przekonały mnie o coraz silniejszej potrzebie dalszej „fizykalizacji” ekonomii.*

Dobromierz, 20 lipca 2012 roku.

Z tej sporządzonej *ad hoc* „diagnozy” wynika, że ekonomia zrównoważonego rozwoju w istotny sposób musi się różnić od ekonomii głównego nurtu. Ekonomia zrównoważonego rozwoju musi obejmować znacznie szerszy obszar zainteresowania niż rynkowe aspekty gospodarki, a więc nie tylko produkcję, dystrybucję, wymianę i konsumpcję towarów i usług, ale także relacje między gospodarką a środowiskiem przyrodniczym jako habitatem życia człowieka i miejscem prowadzenia działalności gospodarczej, relacje gospodarki ze sferą społeczną, otoczenie instytucjonalne gospodarki, społeczeństwa i środowiska, a także zachodzące w czasie i przestrzeni procesy gospodarcze, społeczne i przyrodnicze. Ekonomia zrównoważonego rozwoju powinna się zajmować dobrami zbywalnymi

mi, ale także niezbywalnymi, dobrami materialnymi i wieloma wartościami niematerialnymi, między innymi takimi, jak dobro, szczęście wolność, przyjaźń.

Największym wyzwaniem jest gospodarowanie dobrami i „niedobrami” (wartościami) niematerialnymi. Żyjemy w okresie, gdy w krajach wysoko rozwiniętych już tylko połowa pracujących ludzi żyje ze sprzedaży swojej pracy, druga połowa zaś z wykorzystania swojej wiedzy, tej skodyfikowanej, stanowiącej intelektualny dorobek wielu pokoleń naukowców i wynalazców, oraz wiedzy ukrytej, immanentnej tylko w ludzkiej podświadomości¹⁹, stanowiącej indywidualny lub zespołowy wkład do dorobku ludzkości.²⁰ Ekonomiści wprawdzie dostrzegli to zjawisko i wprowadzili nawet pojęcie *kapitał intelektualny*, obejmujący wiedzę, umiejętności i relacje międzyludzkie, jednak traktowanie tej sfery jako kapitału prowadzi do różnych wynaturzeń. Życie przynosi wiele tego dowodów.

Tamar Frankiel podaje przykład kapitalizowania pojęcia *zawierzenie*, które kształtowało stosunki międzyludzkie przez kilka tysięcy lat.²¹ Polegało ono na tym, że usługodawca, na przykład lekarz, adwokat, bankowiec, czy specjalista od zarządzania działa w interesie osoby zainteresowanej, świadcząc usługę niematerialną, której szczegółów usługobiorca nie zna i nie rozumie. W latach osiemdziesiątych, pod wpływem modnej wówczas ekonomii neoliberalnej, nastąpiła kapitalizacja tych usług – zawierzenie zostało zastąpione przez kontrakt. O wykonaniu określonego zabiegu decyduje nie lekarz, a kontrakt. Lekarz tylko proponuje, a klient musi podpisać kontrakt na wykonanie zabiegu, który jest obwarowany wieloma zastrzeżeniami. Jeżeli w kontrakcie będzie ewidentny błąd, ale usługa została wykonana zgodnie z kontraktem, usługodawca nie ponosi żadnych konsekwencji. Jak niefachowiec ma rozpoznać błąd w kontrakcie, którego nie dostrzeże fachowiec?

Tomáš Sedláček podejmuje problem posługiwania się pojęciem dobra. Przez wiele pokoleń dobro czyniono dla samego dobra, niezależnie od tego, czy się opłaca, czy nie. Dobro i nagroda nie były wzajemnie powiązane. Jednak to się zmienia, od kilku dziesięcioleci obserwuje się swoistą „komercjalizację” czynienia dobra. Za taki czyn też oczekuje się zapłaty.²²

David Throsby w podobnym kontekście podejmuje problem wartości²³. Koncepcja wartości w ekonomii głównego nurtu stanowiła fundament do budowania wielu innych kategorii, służyła na przykład, ekonomicznemu wartościowaniu relacji między gospodarką a środowiskiem lub nadawaniu wartości dobrom kultury. Można tu posłużyć się przykładem wartości wody na obszarach półpustynnych i pustynnych. W ujęciu kosztowym jej wartość będzie równa kosztom po-

¹⁹ Świadomość jest to zdolność umysłu do odbioru i analizy informacji, odzwierciedlania i rozumienia obiektywnej rzeczywistości oraz do logicznego rozumowania, poznawania i oceniania siebie i otoczenia, zaś podświadomość są to procesy psychiczne, przebiegające poza ludzką świadomością, w trakcie których pojawiają się nowe pomysły, koncepcje, projekty lub plany, które mogą być wykorzystane tylko wtedy, gdy zostaną „przekazane” do świadomości.

²⁰ M. Castells, *Spółczesność sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

²¹ T. Frankiel, *Fiduciary Law*, Published by Oxford University Press, Oxford 2010.

²² T. Sedláček, *Ekonomia dobra i zła*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2012.

²³ D. Throsby, *Ekonomia i kultura*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.

niesionym na budowę i eksploatację studni głębinowych oraz dystrybucji wody przez wodociągi. Takie podejście zastosowano w Arabii Saudyjskiej w odniesieniu do wody podziemnej pobieranej na potrzeby nawadniania nowo tworzonych tam pól uprawnych, co umożliwiło samowystarczalność zbożową kraju. W stosunkowo niedługim czasie (mniej aniżeli jedno pokolenie) okazało się, że wody podziemne się wyczerpują. Wartość wody zaczęto liczyć według kosztów marginalnych, czyli kosztów odsalania wód morskich i rozprowadzania tak uzyskanej słodkiej wody po całym, niemalym przecież kraju. W efekcie zaniechano w wielu miejscach uprawy pszenicy, ale przez to pobór wody wcale się nie zmniejszył. Dostęp do wody i wyżywienia spowodował przyrost ludności. Za kilka lub kilkanaście lat może się okazać, że woda na tym obszarze będzie limitowała życie ludzi. Jak wtedy określić jej wartość? Może jako bezcenną, ale co to znaczy bezcenna?

William S. Jevons, Carl Menger i Leon Walras wprowadzili koncepcję wartości opartej na indywidualnej użyteczności. Zakłada ona, że jednostki posiadają pewne ustalone układy preferencji odnośnie do towarów, dzięki czemu są w stanie jednoznacznie stwierdzić, że wolą określoną ilość danego dobra od określonej ilości innego lub jest im wszystko jedno.²⁴ Niestety, spostrzeżenie to mocno straciło na aktualności po wprowadzeniu marketingu, a szczególnie „nachalnej” reklamy.

W ostatnich latach pojawiła się dyskusja nad problemem kreowania i komercjalizacji wiedzy. Wiedzę można sprzedać i ją mieć. Sprzedający nadal może ją wykorzystywać jako bodźca do kreowania nowej wiedzy, do tworzenia kolejnych innowacji. Wiedzę można kupić celem jej praktycznego wykorzystania lub ukrycia przed konkurencją. Jaka jest ekonomiczna wartość wiedzy? Wiedza jako towar obejmuje tylko wierzchołek „góry lodowej”, poza analizą pozostanie główna, „podwodna” jej część. Czy nie należałoby poszukać całkiem nowego rozwiązania oceny wiedzy, nieopartego na teorii wartości?

Zadaniem ekonomii zrównoważonego rozwoju jest opracowanie teorii i skonstruowanie instrumentów zarówno przywracających właściwe znaczenie pojęciom związanym z sensem ludzkiego życia (jak wspomniane zawierzenie czy dobro), a także dokonanie ekonomicznej interpretacji wielu nowych zjawisk, związanych z szeroko rozumianym pojęciem gospodarowania, w tym także problem nowego podejścia do teorii wartości.

Drugim, również niezwykle złożonym wyzwaniem ekonomii zrównoważonego rozwoju jest problem antropogenicznego obciążenia biosfery. Pod „rządami” ekonomii głównego nurtu doszło do nadeksploatacji środowiska przyrodniczego. Ilość pobieranych zasobów (głównie biotycznych) oraz intensywność wykorzystywania wielu walorów przyrody przekracza stopień ich naturalnej reprodukcji. Współczesne pokolenie już żyje „kosztem” swoich następców. Można się zgodzić z tymi, którzy uważają że nie musi to pogorszyć warunków bytu przyszłych pokoleń, ponieważ mogą one korzystać z innych surowców i w innych proporcjach wykorzystywać dotychczasowe zasoby niż współczesne pokolenia. Bardziej nie-

²⁴ Ibidem, s. 33.

pokojący jest fakt wydalania do środowiska antropogenicznych zanieczyszczeń. Zmieniają one skład chemiczny atmosfery, wód powierzchniowych i gleb. W efekcie następuje antropogeniczna chemizacja powierzchni ziemi oraz zmienia się naturalny obieg pierwiastków i związków chemicznych w biosferze. Skutkuje to kurczeniem się biologicznej różnorodności na wszystkich jej poziomach: genetycznym, gatunkowym, ekosystemowym i krajobrazowym. Zanikają naturalne usługi środowiska – naturalnego współtwórcy lub katalizatora antropogenicznych procesów przyrodniczych. Obecnie skutkuje to koniecznością ponoszenia wyższych kosztów produkcji, a w dalszej kolejności doprowadzi do zmiany istniejącej równowagi w biosferze. Na przykładzie mniejszych ekosystemów dowiedziono, że zmiana ta ma charakter krzywej schodkowej. Następuje gwałtowny przeskok poziomu równowagi. Żaden uczyony nie jest w stanie określić, czy ten nowy poziom będzie korzystny, obojętny, niekorzystny, czy wręcz zabójczy dla człowieka. Wyniki badań przynoszą więcej argumentów przemawiających na niekorzyść takich zmian niż na korzyść. Z tego punktu widzenia obserwując współczesną rzeczywistość, odnosi się wrażenie, że ludzkość znajduje się na tonącym statku, zaprowadzona tam przez najbogatszych. Ta około dwudziestoprocentowa część ludzkiej populacji pławi się w dobrobycie, nie widząc nadciągającego zagrożenia dla całej ludzkości. Zagrożenie to, jak zwykle w świecie nowożytnym, jako pierwsi dostrzegli Europejczycy. Proponują i już wdrażają wiele działań zaradczych o charakterze materialnym, na przykład „zazielenienie” sektora energetycznego. Niestety, Europa to zbyt mały kontynent i zbyt mała populacja na świecie, aby uzyskać efekt liczący się w skali kuli ziemskiej. Być może łatwiej będzie odwrócić ten samobójczy trend poprzez działania w sferze pozamaterialnej. Jednym z nich jest wypracowanie nowych, systemowych zasad prowadzenia zrównoważonej gospodarki. To jest wielkie wyzwanie dla ekonomii zrównoważonego rozwoju, która zresztą w miarę rozwoju badań może zmienić swoją nazwę.

Przedmiot ekonomii zrównoważonego rozwoju

Każda nauka, w sensie nowego obszaru dociekań i badań naukowych, zawsze ma swój przedmiot analizy i przyjęte kanony poznania naukowego. Rozwija się ona na bazie dotychczasowej wiedzy, poznanych praw nauki, przyjętych systemów aksjologicznych oraz pod wpływem wiodących, długookresowych trendów zmian cywilizacyjnych. Poznanie naukowe²⁵ i badania naukowe²⁶

²⁵ Poznanie naukowe to proces przebiegający w umyśle, polegający na zdobywaniu i zgłębianiu wiedzy dostępnej (skodyfikowanej) i kreowaniu nowej, w którym działania poznawcze i wyjaśniające są regulowane określonymi założeniami ogólnymi, prawami naukowymi i innymi ramami poznania.

²⁶ Badania naukowe to proces rozwiązywania teoretycznych i empirycznych problemów (zadań) naukowych, poprzez wykonywanie systemowych (uporządkowanych) czynności badawczych, celem poznania nieznanych lub potwierdzenia prawdziwości (w innych okolicznościach i zależnościach) teorii, metod, zjawisk, obiektów.

zawsze dotyczą danego przedmiotu i są prowadzone w ramach ogólnych założeń, które w pierwszej kolejności określa przyjęty (akceptowany) paradygmat.

Przedmiot ekonomii był różnie postrzegany w historii rozwoju tej nauki. Wśród ekonomistów głównego nurtu nie było jednoznaczności w tym względzie, na przykład Nassau W. Senior uważał, że jest to maksymalizacja bogactwa przy minimalnych kosztach; Lionel C. Robbins, że jest to osiągnięcie założonych celów przy ograniczonych środkach; Jean B. Say – sposób i zasady tworzenia, podziału i konsumpcji bogactwa zaspokajającego potrzeby społeczeństwa; John S. Mill – prawa tworzenia i podziału bogactwa. Całkowicie odmiennie ten problem widział Milton Friedman. Uważał on, że przedmiotem zainteresowania ekonomii jest sprawdzalne przewidywanie na podstawie postawionych hipotez.²⁷ Współczesny polski ekonomista Marek Ratajczak uważa, że ekonomia to nauka, której przedmiotem badań jest produkcja, podział, wymiana i konsumpcja dóbr o charakterze materialnym i niematerialnym²⁸.

Można stwierdzić, że przedmiotem ekonomii głównego nurtu jest gospodarowanie kapitałem, szczególnie zaś gospodarowanie ograniczonymi zasobami naturalnymi, ludzkimi, finansowymi. Wychodząc z powyższego założenia, przez analogię można przyjąć, że przedmiotem ekonomii zrównoważonego rozwoju jest gospodarowanie w makrosystemie społeczeństwo-gospodarka-środowisko. Takie podejście jest charakterystyczne dla innych ekonomii szczegółowych, na przykład ekonomii środowiska i zasobów naturalnych, gdzie przedmiotem nauki jest gospodarowanie zasobami i walorami środowiska, czy ekonomii instytucjonalnej, która zajmuje się problemem instytucjonalnych uwarunkowań funkcjonowania gospodarki.

Makrosystem społeczeństwo-gospodarka-środowisko może być różnie postrzegany. Z punktu widzenia ortodoksyjnego ekonomisty będzie to gospodarka i jej oddziaływanie na środowiska i społeczeństwo. W koncepcji zrównoważonego rozwoju makrosystem jest postrzegany w wąskim i szerokim ujęciu. Zakres tego postrzegania ułatwia pojęcie łądów, wyodrębnionych przez Tadeusza Borysa. Wąskie ujęcie obejmuje łądy: gospodarczy, społeczny i ekologiczny (środowiskowy, przyrodniczy), w ujęciu szerokim - dodatkowo łąd przestrzenny i łąd instytucjonalny.

Szerokie postrzeganie przedmiotu ekonomii zrównoważonego rozwoju jest uzasadnione wieloma przyczynami, spośród których można wymienić takie, jak:

- zapewnienie trwałości rozwoju gatunku *homo sapiens* poprzez eliminowanie już rozpoznanych zagrożeń i usuwanie przyczyn pojawiania się nowych;
- wprowadzenie i utrzymanie gospodarki na takiej ścieżce rozwoju, która nie naruszałaby podstawowych abiotycznych i biotycznych procesów przyrodniczych oraz byłaby przyjazna człowiekowi i społeczeństwu;

²⁷ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000.

²⁸ *Współczesne teorie ekonomiczne*, red. M. Ratajczak, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 2007.

- zapewnienie instytucjonalnej sprawności podejmowania, rozwijania, prowadzenia i likwidowania działalności gospodarczej oraz rozwijania aktywności społecznej i indywidualnej (szczególnie w zakresie kreatywności i przedsiębiorczości);
- stworzenie równych szans rozwoju osobniczego i społecznego wszystkim obywatelom danego kraju czy regionu;
- kształtowanie postindustrialnego społeczeństwa informacyjnego oraz postindustrialnej gospodarki opartej na wiedzy.

Przyjęcie gospodarowania w szeroko rozumianym makrosystemie jako przedmiotu ekonomii zrównoważonego rozwoju wymaga daleko idących przewartościowań wielu kategorii ekonomicznych, między innymi takich, jak bogactwo narodu, kapitał przyrodniczy, kapitał ludzki wraz z kapitałem intelektualnym. Należałoby podjąć szeroko zakrojoną dyskusję nad głównym celem działalności gospodarczej (czy musi to być zysk?), nad pojęciem kapitału, szczególnie w odniesieniu do ludzi (czy człowieka można traktować na równi z innymi czynnikami produkcji?). Pilnym problemem, w zasadzie już dostrzeganym i podejmowanym przez ekonomistów, jest opracowanie, uzasadnienie i wdrożenie wskaźników i mierników trwałego i zrównoważonego rozwoju. Pomiar efektów gospodarowania w gospodarce postindustrialnej nie może się wciąż opierać na produkcie krajowym brutto. Najbardziej syntetyczny wskaźnik pierwszego stopnia powinien wyrażać efekt rozwoju ekologiczno-społeczno-gospodarczego z uwzględnieniem zmian nie tylko w sferze gospodarczej, ale także społecznej (na przykład zmiany poziomu intelektualnego społeczeństwa), środowiskowej (na przykład zmiany w stanie środowiska przyrodniczego w czasie i przestrzeni) oraz instytucjonalnej (na przykład zmiany w rozwoju instytucji społecznych i gospodarczych). Nie jest łatwo skonstruować taki wskaźnik, ale jest to zadanie możliwe do rozwiązania.

Dyskusji naukowej wymaga problem pracy, zatrudnienia i wynagradzania. W krajach wysoko rozwiniętych głównym miejscem zatrudnienia nie jest już sfera materialna (produkcja i usługi materialne), chociaż cały system oceny pracy i płacy opiera się na rozwiązaniach opracowanych właśnie dla tej sfery. Obecnie wiodące znaczenie posiada działalność niematerialna, głównie twórcza. Jak mierzyć i wynagradzać efekty pracy twórczej? Czy pomiar musi być oparty na teorii wartości? Jaka teoria może tu zastąpić teorię wartości?

Pytanie: „Jak rozwiązać ten dylemat?” nasuwa się przy rozpatrywaniu każdej z podstawowych teorii i kategorii ekonomicznych. Przykładowo: Jak mierzyć i wynagradzać pracę w gospodarstwie domowym związaną z wychowaniem młodego pokolenia i opieką nad ludźmi starymi? Jak przechodzić od społeczeństwa konsumpcyjnego do postkonsumpcyjnego? Jak budować nowe instytucje? Jak zagospodarować i wykorzystywać przestrzeń w ujęciu lokalnym, regionalnym, w skali państwa i kontynentu? Zmiana przedmiotu nauki wywołuje bardzo dużo pytań, na które trzeba znaleźć odpowiedź.

Paradygmaty ekonomii zrównoważonego rozwoju

Paradygmat, obok przedmiotu, jest drugim podstawowym kanonem nauki. Pojęcie to jest różnie definiowane. Autorytetem w tym zakresie wciąż pozostaje Thomas S. Kuhn. Wyróżniał on szerokie i wąskie pojęcie paradygmatu. W ujęciu szerokim paradygmat jest to swego rodzaju matryca, kierunkująca nastawieniem wszystkich uprawiających daną dziedzinę wiedzy. W ujęciu wąskim – jest to wzorzec rozwiązywania problemów w danej dyscyplinie naukowej.²⁹

W procesach badań naukowych można wyodrębnić kilka paradygmatów, stosownie do hierarchicznego układu wiedzy. Wyróżnia się paradygmaty nauki, paradygmaty poszczególnych dyscyplin naukowych, obszarów badawczych w ramach danej dyscypliny, a nawet paradygmat konkretnego problemu badawczego. Paradygmaty w układzie hierarchicznym w zasadzie powinny być kompatybilne. W przypadku odmiennego podejścia w badaniach szczegółowych w stosunku do powszechnie przyjętego paradygmatu „wyższego rzędu” należałoby uzasadnić powód takiego postępowania.

Paradygmaty nauki wywodzą się z tradycji euklidesowo-kartezjańskiej oraz stoicko-babilońskiej. W nowożytnej nauce – od odrodzenia do lat siedemdziesiątych XX wieku³⁰ – obowiązywały założenia tej pierwszej tradycji.

W naukach ekonomicznych powszechnie był stosowany paradygmat mechanistyczno-deterministyczny, nazywany także kartezjańskim lub kartezjańsko-newtonowskim. Paradygmat ten przyczynił się do uruchomienia procesu matematyzacji (fizykalizacji) ekonomii. Uważano, że ekonomia musi być wymierna, obiektywna w sensie matematycznym. „Konkretyzacja” stała się wyznacznikiem naukowości ekonomii. Istotę mechanistycznego podejścia w ekonomii klasycznej wyrażają następujące założenia:

- gospodarka to automatyczny system, z wewnętrznym mechanizmem, który przywraca równowagę, jeżeli zostanie ona zakłócona przez człowieka lub siły przyrody;
- rynek zapewnia doskonałą konkurencję, zaś model takiej konkurencji przyjęto jako kryterium odniesienia analiz różnych struktur rynkowych;
- podmioty gospodarcze zachowują się racjonalnie.

Za przyczyną paradygmatu kartezjańskiego nastąpiła defilozofizacja ekonomii, chociaż wiadomo, że nauka ta powstała jako gałąź filozofii.

Paradygmat holistyczny (empiryczno-indukcyjny lub systemowy) do ekonomii został wprowadzony dopiero w drugiej połowie XX wieku. Zakłada on wyjaśnianie rzeczywistości zgodnie z przyrodą i rozumem, z uwzględnieniem norm moralnych w życiu człowieka³¹. Zamiast redukcjonizmu stosuje holizm, czyli całościowe ujmowanie badanego zagadnienia (problemu, zjawiska). Współczesne rozumienie

²⁹ Th. S. Kuhn, *Dwa bieguny, tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 411.

³⁰ Ta cezura czasowa dotyczy Polski.

³¹ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000, s. 19.

paradygmatu holistycznego kształtowało się pod wpływem teorii systemów. Umożliwiło to sformułowanie pewnych wzorów postępowania, takich jak:

- obiekty należy analizować całościowo, łącznie z ich otoczeniem, w którym występują badane zdarzenia i zachodzą analizowane procesy;
- elementy badanej całości należy postrzegać w sposób zintegrowany, wielokryterialny, a nie tylko w ujęciu przyczynowo-skutkowym;
- w badanym obiekcie, czy zjawisku należy uwzględnić zarówno cechy ilościowe, jak i jakościowe;
- struktury i procesy należy badać w układzie statycznym i dynamicznym.³²

Na poziomie tak złożonej dyscypliny naukowej, jaką jest ekonomia, może być kilka paradygmatów. Każda forma gospodarowania posiada specyficzną ekonomię, nawet jeśli nie przyjmuje ona postaci naukowej, na przykład fala cywilizacji agrarnej wypracowała ekonomię agrarną, chociaż była to bardziej nauka praktyczna niż teoretyczna, cywilizacja industrialna wypracowała ekonomię kapitału, która ze względu na swoją złożoność „rozdrobniła się” na różne nurty współczesnej ekonomii. Ewolucja ekonomii to w gruncie rzeczy zmiana paradygmatu.³³ W przystępny sposób zilustrował to Stanisław Czaja, powołując się na koncepcję rewolucji naukowych Thomasa Kuhna. Stwierdza on, że w każdej nauce ma miejsce przeplatanie się okresu normalnego rozwoju i okresu rewolucyjnych zmian. W okresach normalnego rozwoju badania są prowadzone zgodnie z powszechnie przyjętym paradygmatem. Narastanie wątpliwości co do głównych założeń dominującego paradygmatu prowadzi do kryzysu. Zaczynają pojawiać się hipotezy oparte na innych założeniach. Ostatecznie stary paradygmat zostaje odrzucony, czyli dokonuje się swoista rewolucja. Pojawia się nowy paradygmat wprowadzony wolą badaczy. Oczywiście, nigdy nie ma pewności, że nowy paradygmat będzie lepszy od starego.³⁴

Na obecnym etapie rozwoju nauk ekonomicznych wiodące znaczenie zaczyna odgrywać paradygmat holistyczny³⁵. Powinien on stanowić podstawę poznania naukowego. W badaniach mikroekonomicznych można postępować zgodnie z paradygmatem kartezjańskim.

Paradygmat ekonomii zrównoważonego rozwoju, zdaniem Tadeusza Borysa, wynika z samej nazwy tego obszaru nauki³⁶, a więc jest nim trwały i zrównoważony rozwój. Stanisław Czaja zaś uważa, że paradygmat tej nauki powinien mieć

³² K. Zimniewicz, *Nauki społeczne w systemie nauk w: Podstawy metodologiczne prac doktorskich w naukach ekonomicznych*, red. M. Sławińska, H. Witczak, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2008, s. 11-14.

³³ D. Rodrik, *Jedna ekonomia, wiele recept. Globalizacja, instytucje i wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011, s. 17-18.

³⁴ S. Czaja, *Paradygmat ekonomii głównego nurtu i ekonomii zrównoważonego rozwoju*, w: *Ekonomia zrównoważonego rozwoju w świetle kanonów nauki*, op. cit., s. 29.

³⁵ Warto zauważyć, że wśród polskich ekonomistów jako jeden z pierwszych potrzebę holistycznego podejścia w ekonomii podjął J. Stecki w pracy *Ekonomia na rozdrożu*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Poznań 1991.

³⁶ T. Borys, „Warunki brzegowe” ekonomii zrównoważonego rozwoju, w: *Ekonomia zrównoważonego rozwoju w świetle kanonów nauki*, op. cit., s. 51.

złożony charakter i obejmować cztery elementy: rozsądny rynek, holizm poznawczy i metodologiczny, humanizm, ekologizm i neoetyzm oraz dynamiczną równowagę atraktorową³⁷. Takie rozumienie paradygmatu może stosunkowo precyzyjnie ukierunkować poznanie naukowe, jednak maksymalnie utrudnić prowadzenie procesu badawczego, ponieważ każdy problem trzeba poddać analizie z tak różnych punktów widzenia, przy zastosowaniu bardzo zróżnicowanej metodologii.

Wydaje się, że na dzisiejszym etapie kształtowania się ekonomii zrównoważonego rozwoju można przyjąć, iż jej głównym paradygmatem jest trwałość i szeroko rozumiane równoważenie rozwoju ekologiczno-społeczno-gospodarczego. Przyjęcie tak sformułowanego paradygmatu jest kompatybilne z zaproponowanym przedmiotem ekonomii zrównoważonego rozwoju i poważnie zmienia sposób rozumienia wielu dotychczasowych kategorii ekonomicznych, odkrywa potrzebę posługiwania się nowym językiem, istotnie różniącym się od języka ekonomii głównego nurtu.

Aksjologiczne podstawy ekonomii zrównoważonego rozwoju

*Aksjologia jest to nauka o wartościach, zajmująca się badaniem natury wartości, podstawami i kryteriami wartościowania*³⁸. Jakimi zatem wartościami, w tym jaką główną wartością powinna kierować się nauka ekonomii zrównoważonego rozwoju? Współczesna nauka, szczególnie od ukazania się książki Richarda Dawkinsa, *Samolubny gen*³⁹ dowodzi, że nadrzędną wartością powinno być jakość życia człowieka, zachowanie dobrej kondycji i rozwój gatunku *homo sapiens*. Temu celowi powinna służyć gospodarka, zachowanie przyrodniczego habitatu człowieka oraz organizacja społeczeństwa. Od wielu lat trwa dyskusja, czy proces rozwoju i zachowania naszego gatunku musi się odbywać poprzez naturalną selekcję i związany z tym egoizm człowieka (egocentryzm), czy w ramach harmonijnej współpracy między wszystkimi osobnikami danej populacji i altruizm. Uczeni mają wiele dowodów na to, że rozwój człowieka różni się od innych gatunków. W tym artykule można przytoczyć tylko kilka faktów. Jednym z nich może być gradacja populacji różnych gatunków. Przebiega ona według jednego schematu. Do końca XX wieku wydawało się, że wzrost populacji ludzkiej wpisuje się w ten schemat. Ludzkość weszła w okres wysokiego (pikującego) przyrostu, który – zgodnie z doświadczeniem innych gatunków, powinien zakończyć się wielkim załamaniem i powrotem do poziomu zwanego normalnym, sprzed przyspieszenia wzrostu, który rozpoczął się w połowie XVIII wieku.

³⁷ S. Czaja, op. cit., s. 55.

³⁸ *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1978. Pojęcie jest tak samo definiowane w *Słowniku 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Wydawnictwo Naukowe Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2005.

³⁹ R. Dawkins, *Samolubny gen*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1996 (*The selfish gene*, Oxford University Press, Oxford 1976).

Wtedy na świecie żyło około dwóch miliardów osób⁴⁰. Okazało się jednak, że w minionym dwudziestolecu wskaźnik przyrostu populacji ludzkiej wyraźnie zaczął się obniżać bez żadnego nagłego załamania.⁴¹ Tym samym krzywa gradacji populacji ludzkiej przestaje być podobna do przebiegu gradacji innych gatunków.

W analizie doboru naturalnego człowieka nie można abstrahować od faktu, że ludzie ułomni lub kalecy od urodzenia czy żyjący w biedzie, często niedożywieni, wydają na świat zdrowe, silne i mądre dzieci. Zatem koncepcja doboru naturalnego w odniesieniu do człowieka musi być zweryfikowana. Nie ma więc biologicznego uzasadnienia dla konkurencji opartej na egoizmie, która stanowiła aksjologiczną podstawę ekonomii głównego nurtu.

Egocentryzm, w okresie tofflerowskiej fali industrializacji, doprowadził do niespotykanej w historii eksploatacji środowiska przyrodniczego i wyczerpania. Nie liczone się z potrzebami innych ludzi, nie mówiąc już o przyszłych pokoleniach i potrzebach innych gatunków. Korektę takiego postępowania wprowadziła dopiero rewolucja socjalna, lokalne kryzysy ekologiczne oraz coraz bardziej widoczna groźba globalnego kryzysu ekologicznego. Pod wpływem tych „naturalnych regulatorów” wiele się zmieniło, niemniej przejawy egoizmu są widoczne również obecnie, chociaż może w bardziej zawaolowanej formie.

*Cywilizacja przemysłowa – pisze Aleksander Łukaszewicz – która, jak wierzone, wyzwoli człowieka z więzów jego biologicznej natury, doprowadziła do sytuacji przypominającej los człowieka pierwotnego: poruszanie się po krawędzi biologicznego przetrwania. Prawda, współczesne uzbrojenie w wiedzę i technikę pozwala mieć nadzieję na sukcesy również w tej batalii o przetrwanie, ale wizja znacznego stopnia uwolnienia się od sił natury została poważnie zamglona.*⁴²

Egoizm i towarzysząca mu zachłanność były uznawane za podstawowy czynnik motywujący do efektywnej działalności gospodarczej. Dlatego ekonomia głównego nurtu wartość człowieka sprowadziła do finansowo-materialnych efektów jego pracy i działalności. Wiedza, zdolności, cnoty osobiste mają wartość o tyle, o ile przynoszą finansowo-materialne efekty⁴³. Etyka chrześcijańska starała się ograniczać egoizm, sprowadzać go do rozumnych rozmiarów.

W dyskusji nad naczelnym kryterium wartości ekonomii zrównoważonego rozwoju zgłaszane są różne propozycje. Przedstawiciel nurtu chrześcijańskiego Józef M. Dołęga uważa, że gospodarowanie w makrosystemie gospodarka-społeczeństwo-środowisko powinno być prowadzone w duchu chrześcijańskim, według takich zasad życia społecznego, jak:

- zasada solidarności między grupami i pokoleniami;

⁴⁰ R. Bartkowiak, *Granice wzrostu gospodarczego a rozwój ekonomii. Wybrane zagadnienia ekonomii neoklasycznej i ekonomii rozwoju*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2005, s. 140.

⁴¹ Od 1750 do 1970 roku populacja ludzka zwiększyła się 8,9 razy. W latach 1960–1970 średniorocznie na kuli ziemskiej przyrastało 2,09% ludzi, a w latach 1995–2000 już 1,16% (ibidem, s. 141).

⁴² A. Łukaszewicz, *Dylematy ekonomiczne przełomu stuleci*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 2001, s. 218.

⁴³ T. Borys, ..., op. cit., s. 63.

- zasada umiarkowania w przyjemności, potrzebach i zmianach;
- zasada trzymania się złotego środka, który ludzie sami sobie wyznaczają;
- zasada sprawiedliwości, rozumiana jako stała i trwała wola oddawania człowiekowi tego, co słusznie mu się należy ze względu na dobro wspólne;
- zasada dobra wspólnego, rozumianego jako suma warunków życia społecznego ludzi, które pozwalają im osiągnąć doskonałość.⁴⁴

Są to zasady zgodne z ideą trwałego i zrównoważonego rozwoju.

Drugi nurt rozważań jest związany z ekofilozofią. *W tradycji zachodnioeuropejskiej – pisze Zdzisława Piątek – filozofowie bardzo wiele wysiłku poświęcili temu, aby uzasadnić odseparowanie człowieka od Przyrody i proponowali rozmaite antropomorficznie zorientowane hierarchie wartości, które stawiały go ponad przyrodą (...). Ekofilozofia usiłuje wykonać zadanie odwrotne, czyli włączyć człowieka do Przyrody i próbuje przemyśleć konsekwencje wynikające z tego nastawienia we wszystkich dziedzinach należących do zakresu rozważań.*⁴⁵ Stąd w dyskusji o aksjologicznych podstawach gospodarowania zwraca się uwagę zarówno na antropocentryzm, jak i biocentryzm.

Tadeusz Borys uważa, że aksjologiczną podstawą ekonomii zrównoważonego rozwoju powinien być umiarkowany antropocentryzm z tendencją przechodzenia do biocentryzmu⁴⁶.

Umiarkowany antropocentryzm zakłada, że człowiek z natury jest dobry, empatyczny, życzliwy. Te naturalne cechy człowieczeństwa deformują się w otoczeniu kulturowym, między innymi w wyniku błędów wychowawczych w rodzinie, w systemie edukacji, poddawania się presji „wynaturzonego” otoczenia. Koncepcja ta zakłada, że postępowanie człowieka można kształtować, wzmacniając naturalne moce zbiorowego, pozytywnego działania.

Rozwój gospodarki i społeczeństwa nie musi się odbywać na zasadzie rywalizacji. Takie same rezultaty, a może lepsze można uzyskać, wprowadzając system funkcjonowania gospodarki oparty na negocjacjach i porozumieniu.⁴⁷ Będzie to możliwe, jeżeli wiodące znaczenie nada się takim kategoriom, jak jakość życia, dobro czy szczęście, a ograniczy się społeczne znaczenie materialnego bogactwa, a więc gdy doprowadzi się do tego, że w społecznym odczuciu pojęcie „być” będzie równorzędne albo ważniejsze od pojęcia „mieć”. Temu powinna służyć nauka ekonomii zrównoważonego rozwoju poprzez opracowanie i wdrożenie stosownych praw i mechanizmów regulujących proces gospodarowania w makrosystemie społeczeństwo-gospodarka-środowisko. Nie są to postulaty utopijne, ponieważ współgrają ze współczesnymi trendami społecznymi. Coraz więcej ludzi za największe bogactwo uważa rozwijanie swego intelektu, kreatywności i umiejętności. Zgodnie z tym trendem rozwija się społeczeństwo informacyjne oraz gospodarka oparta na wiedzy. Od kilkunastu lat utrzymuje się trend

⁴⁴ J.M. Dołęga, *Wybrane zasady filozofii zrównoważonego rozwoju*, w: *Teoretyczne aspekty...*, op. cit., s. 230-238.

⁴⁵ Z. Piątek, *Ekofilozofia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 24.

⁴⁶ T. Borys, op. cit.

⁴⁷ Z. Piątek, op. cit., s. 27.

dematerializacji życia. *Rynki oddają miejsce sieciom, zaś posiadanie jest zastępowane przez dostęp* – pisał Jeremy Rifkin już w 2000 roku. *Posiadanie kapitału rzeczowego, niegdyś decydujące dla gospodarki, coraz bardziej traci swoje znaczenie w procesie ekonomicznym. Środki trwałe przestają być uważane za aktywa firmy (...). Siłą napędową jest kapitał intelektualny. Koncepcje, pomysły i obrazy – a nie rzeczy – mają realną wartość.*⁴⁸ Firmy gromadzące znaczny kapitał intelektualny zaczynają decydować o warunkach i sposobach uzyskania dostępu do istotnych pomysłów, wiedzy i doświadczenia. Problem w tym, że w tym obszarze również zaczyna zwyciężać podejście egoistyczne. Dzieje się tak, ponieważ gospodarka wciąż funkcjonuje według zasad wypracowanych przez ekonomię głównego nurtu.

Podsumowanie

Istnieje zapotrzebowanie nauki i praktyki na poznanie funkcjonowania gospodarki z punktu widzenia innych kanonów naukowych, niż te, które tworzyły podstawę ekonomii głównego nurtu. Jednym z takich nowych podejść jest ekonomia zrównoważonego rozwoju, której przedmiotem badań jest makrosystem społeczeństwo-gospodarka-środowisko, a najważniejszą wartością jakość życia człowieka, zachowanie dobrej kondycji i rozwój gatunku *homo sapiens*.

Tworzenie nowej nauki, czy nawet nowego obszaru badawczego jest złożonym, długotrwałym procesem, angażującym szeroki, międzynarodowy krąg uczonych. Postęp w tej działalności można osiągnąć głównie poprzez tworzenie międzyuczelnianych i międzynarodowych zespołów naukowych oraz aplikowanie przez te zespoły o krajowe i unijne granty badawcze. Na obecnym etapie rozwoju tej nauki w Polsce już niewiele mogą wnieść nieukierunkowane konferencje naukowe⁴⁹.

Na konferencjach i seminariach poświęconych ekonomii zrównoważonego rozwoju należy ograniczać prezentacje autorskich referatów, a więcej czasu przeznaczać na dyskusje na temat konkretnych problemów metodycznych, teoretycznych i implementacyjnych.

W artykule przedstawiono kilka problemów wymagających pogłębionej dyskusji naukowej. Można ją prowadzić także na łamach naszego czasopisma, tym bardziej, że Redakcja zamierza wydawać nie dwa, a cztery numery w ciągu roku.

⁴⁸ J. Rifkin, *Wiek dostępu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003, s. 8.

⁴⁹ Konferencje nieukierunkowane polegają na ogłoszeniu tematu i ewentualnie tez i na tej podstawie autorzy zgłaszają tytuły referatów. Konferencje ukierunkowane polegają na zamawianiu referatów, których celem jest rozwiązanie określonego problemu naukowego. Tytuły referatów mogą być jedynie modyfikowane.